

Zalewem Nowohuckim świeci pełnym blaskiem

Dawka relaksu dla wszystkich

To wspaniała wiadomość dla wszystkich zainteresowanych i tych, którzy od 2017 roku śledzili budowę pierwszej w Krakowie tężni solankowej. Już jest. Niedawno została oficjalnie otwarta. Tężnia uzupełniła więc realizowaną skutecznie przez ostatnie lata w ramach rewitalizacji Zalewu Nowohuckiego w Bieńczykach ogromną strefę rodzinnego relaksu.

Inwestycja kosztowała miasto półtora miliona złotych. Tężnia jest ogólnodostępna. Jest całodobowo monitorowana. To wynik złych doświadczeń z budowy poprzedniej tężni, którą, jak wszyscy pamiętają, spalono.

Atrakcji nie brakuje

Oprócz tężni nad zalewem w Bieńczykach funkcjonuje już drewniana strefa relaksu z plażą dla chętnych, dużym, przebudowanym placem zabaw z ciekawymi urządzeniami dla najmłodszych. Atrakcje nad zalewem uzupełniają boiska do koszykówki i siatkówki plażowej czy zewnętrzne siłownie oraz molo.

Powstała także przestrzeń z urządzeniami dla psów. Dzięki strefie foodtrucków poszerzono znacznie ofertę kulinarną, a dla mieszkańców, którzy systematycznie odwiedzają zalew i przestrzeń wokół niego, organizowane są także akcje społeczne – oddawania krwi czy kiermasze charytatywne. Całość dopełnia basen Klubu Sportowego Wanda, który wprowadzie jest nieczynny w tym sezonie ze względów epidemiologicznych, ale w lipcu rozgrywano na jego obiektach Grand Prix w siatkówce w bardzo mocnej, ligowej obsadzie.

Jeszcze w tym roku, nad zalewem, od strony alei Solidarności, powstanie boisko, stanowiące dopełnienie przeprowadzonych tu w ostatnich latach prac. Te całkowicie zmieniły oblicze zaniechanego przez długi czas zalewu. Trudno więc dziwić się tłumom mieszkańców dzielnicy i nie tylko im, stale pozostającym wokół zalewu.

Myślę, że wszystkie prace prowadzone nad zalewem w ostatnich latach dały zupełnie nową jakość temu miejscu. Z kimkolwiek bym nie rozmawiał, każdy podkreśla walory rekreacyjne naszego zalewu i całej towarzyszącej mu przestrzeni. Nam bardzo zależało na tym, aby doprowadzić to miejsce do obecnego stanu. Najważniejsze, że się to udało. Bardzo się z tego cieszymy – mówi, nie kryjąc entuzjazmu, Zygmunt Bińczycki, przewodniczący Rady i Zarządu Dzielnicy XVI Bieńczyce.

Pierwsza w Krakowie

Kolejny etap rewitalizacji Zalewu Nowohuckiego zakładał właśnie m.in. budowę pierwszej w Krakowie tężni solankowej. I tak się stało, nim doszło do aktu bezmyślnego wandalizmu. Konstrukcja tężni, składała się z trzech 18-metrowych ramion. Materiałem do budowy było drewno modrzewiowe i gałązki tarniny. W kwietniu 2018 r., praktycznie gotowy, obiekt spłonął. Według wstępnych ustaleń śledczych, do pożaru tężni doszło w wyniku podpalenia. Niestety, prokura-

tura umorzyła śledztwo, nie mogąc wykryć sprawców bandyckiego czynu. – Budowy tężni domagało się wiele środowisk. Coś takiego jest potrzebne w mieście. Tężnia przyciągnie mieszkańców i turystów, chcących skorzystać z dobrodziejstwa solnego mikroklimatu – powiedział Jacek Majchrowski, prezydent Krakowa, podczas otwarcia bieńczyckiej tężni.

Solanka używana w tężni pochodzi z Zabłocia koło Pszczyny na Górnym Śląsku. Z kopalni, która specjalizuje się w tego typu mieszaninach. Dzięki temu ma największą zawartość jodu.

Zasada leczniczego działania tężni opiera się na tym, że padająca z góry woda rozbija krople na użytej do budowy tarninie z Bieszczad. To powoduje, że więcej aerozolu dociera do korzystających z obiektu i zwiększa to właściwości lecznicze tężni, która jest obiektem całkowicie bezpłatnym, w pełni udostępnionym mieszkańcom w godzinach od 7 do 22.

Warto też wiedzieć, że godzinny spacer wokół nowohuckiej tężni to dawka jodu, która odpowiada trzem dniom spędzonym nad morzem.

W oczekiwaniu na fontanny

Wzbogacone dawką jodu powietrze jest szczególnie wskazane dla osób w czasie rekonwalescencji po ostrej chorobie i dla palaczy. Także dla osób pracujących w dużym zapyleniu, wysokiej temperaturze i dla ludzi pracujących głosem. Zapraszamy więc wszystkich zainteresowanych na jodowy seans. Całkowicie bezpłatny.

Zalew Nowohucki czeka jeszcze na uruchomienie pływających fontann, które mają z jednej strony pełnić funkcję estetyczną, ale także mają pomagać w napowietrzaniu wody i poprawiać jej jakość, a których piękny pokaz oglądaliśmy w ubiegłym roku. Urządzenia dostarczono już do Zarządu Zieleni Miejskiej, ale urzędnicy uzależniają montaż fontann od włączenia wszystkich pozostałych fontann w mieście, które jak na razie, z powodu epidemii, są niestety wyłączone. **jb**

Zdjęcia zrewitalizowanej przestrzeni Zalewu Nowohuckiego w Bieńczykach – Zygmunt Bińczycki

